ALFRED BRODNICKI.

W PRZEDEDNIU ODRODZENIA LITERATURY POLSKIEJ

(1706—1779.)

WACŁAW RZEWUSKI.

(ODBITKA Z „FILARETY“.)

POZNAŃ.
DRUKIEM „PRACY“ SP. Z OGR. POR.

ALFRED BRODNICKI.

W PRZEDEDNIU ODRODZENIA LITERATURY POLSKIEJ

(1706—1779.)

POZNAŃ.
DRUKIEM „PRACY“ SP. Z OGR. POR.

Epoka saska, a więc ta, na którą przypada największa część działalności Wacława Rzewuskiego, znana jest historykom jako jedna z najsmutniejszych epok dziejów naszych i nazywa się pospolicie epoką zupełnego zastoju umysłowego, zaślepienia politycznego i upadku w każdej dziedzinie.

Nie mam zamiaru zwalczać tych upartych zdań, ale po krótce przyjrzeć się powodom tego stanu należy.

Cały nasz państwowy ustrój tego czasu był wynikiem tego, co się działo w 17. a nawet już w 16. w. Pod względem społecznych i politycznyh stosunków wewnątrz kraju nie było u nas gorzej niż w innych krajach, owszem n. p. w 17. w. społeczne stosunki w Niemczech gorzej się przedstawiały[1]). Pod względem stosunków obyczajowych wiek 18. u nas wcale nie wykazuje objawów gorszych i bardziej ujemnych niż zachodnia Europa.[2]) Rozluźnienie życia rodzinnego, brak charakterów, przekupstwo także było u nas jak i gdzieindziej.

Przyczyną wewnętrzną, która nas osłabiła w stosunku do obcych, był nasz konserwatyzm w życiu publicznem, który nie chciał żadnych zmian a trwał uparcie przy dawnych prawach i konstytucyach sejmowych, które dawniej mogły być dobre i pożyteczne, ale w 18. w. były już przeżyte. Ale władzy dobrowolnie nikt się nie zrzeka, nie można też szlachty bezwzględnie za to potępić, zwłaszcza, że z końcem 18. w. zdołała ona (w konstytucyi 3 maja) dobrowolnie zrzec się części tych praw, które we Francyi uzyskano drogą rewolucyi. Najgorszym był brak

---

[1]) Por. artykuł B. Biedowicza „na marginesie kultury wielkopolskiej" w „Brzasku".

[1]) Por. Łozińskiego „Prawem i lewem".

[2]) Por. W. Przyborowskiego „Przyczyny upadku Polski" oraz „Monografie w zakresie dziejów nowożytnych" wydawane pod kierunkiem profesora Sz. Askenazego.

silnego, centralnego rządu, któryby na poparcie swej władzy miał setki tysięcy bagnetów. Albowiem w tym czasie, gdy sąsiednie a wrogie nam państwa stworzyły silne, centralistyczne rządy i wielkie armie, a monarchowie, aczkolwiek dopuszczali się nadużyć, to jednak przez absolutną swą władzę i wojsko mogli też utrwalić ład i porządek w swych państwach — to u nas w tych czasach (wiek 17. i 18.) idea osobistej, obywatelskiej wolności dochodzi do szczytu i wyradza się nawet w nieposłuszeństwo i nieposzanowanie praw u pewnych jednostek czyli w swawolę.

Ten kontrast więc, mianowicie absolutyzm i silne armie u naszych sąsiadów a liberalna konstytucya i mała liczba wojska w Polsce prowadzi stopniowo do dziejowego przełomu. Skorzystano z chwilowej naszej słabości, z braku wojska głównie i — niestety wyznać trzeba — nieuczciwości i przedajności niektórych wielkich panów i podzielono Polskę między 3 sąsiadów. Rozbiór Polski, to pierwszy na wielką skalę objaw tego rodzaju polityki w Europie. Fakt ten przypadł w dodatku na czasy osłabionych pojęć moralnych i etycznych przewrotami wieku oświecenia i kto wie, czy w innym czasie byłby podobny fakt możliwy.

Mówiąc o upadku obyczajowym Polski w 18. w., nie można tego zdania odnieść do całego narodu. Jądro jego było zdrowe, a dowodem tego reformy z końca tego wieku. Społeczeństwo bez sił żywotnych nie zdobyłoby się na taki czyn. Dowodem dalej żywotności naszej te walki, w których jedynie nieudolność a czasem niewiarę wodzów obwiniać można i to począwszy od 1768 r. (t. j. od konfederacyi barskiej). — Pojawiają się też od początku 18. w. głosy zwiastujące późniejsze podniesienie ducha i reformy (Leszczyński, Konarski). Te pierwsze przebłyski późniejszego odrodzenia widoczne są na każdem polu: w polityce, wychowaniu, literaturze, a kiedy zupełne przeobrażenie i odrodzenie nadeszło, to było już ono we wszystkich dziedzinach naszego polityczno-społecznego i umysłowego życia — ale wtedy było już zapóźno; nastąpiła katastrofa 1795 r.

Historya jest mistrzynią życia, to też z niej winniśmy w dzisiejszem naszem życiu narodowem ciągnąć naukę i baczyć, by głosy, które nas ostrzegają, nie wywołały reform, zmian i obrony zapóźno tak jak z końcem 18. w.

Na tle tych wypadków występuje Wacław Rzewuski. Ciekawy to typ swoich czasów. Nowe prądy reform państwowych były mu obce, owszem zwalczał je, polemizując z Konarskim

w pismach swych jak: „Myśli o niezawodnem utrzymaniu sejmów i liberi veto“... 1764, oraz „Myśl o mądrych uwagach naganiających niezawodny sposób utrzymania sejmów i liberi veto“ 1764.

Natomiast w życiu umysłowem i literackiem on pierwszy u nas ulega nowym prądom i przyjmuje je jako teoryę estetyczną i literacką w swych utworach. Nad tem właśnie szerzej się zastanowić pragnę, bo przez to należy się W. Rzewuskiemu miejsce zaszczytne w historyi literatury i krytyki literackiej.

Cała prawie działalność Rzewuskiego i literacka i jako męża stanu oraz mówcy przypada na czasy saskie, przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta. Mąż ten, wielką odznaczający się miłością ojczyzny, dla której był zdolny w swoim czasie całe niemal mienie poświęcić (okup 600,000 złp. danych hanowi tatrsk. za odstąpienie od najazdu Polski) mąż który później został wywieziony do Kaługi (1768), mąż jeden z najświatlejszych w swoim czasie ludzi, któremu obcy dedykowali swe dzieła jak markiz Caraccioli „Le veritable mentor“), człowiek utrzymujący na dworze swoim w Podhorcach koło Złoczowa obok wspaniałych dzieł sztuki (obrazy) także teatr, mąż ten zarazem jest trafnym a smutnym przykładem tego, jak ślepota wobec kardynalnych błędów ustroju państwowego Polski dotknąć potrafiła nawet tych, których cenić skąd inąd musimy dla ich istotnej i szczerej miłości ojczyzny i dla ich rozumu. — Rzewuski, pan i magnat ulegający nowym prądom umysłowym w twórczości swojej i literackich poglądach, jest najskrajniejszym konserwatystą, gdy idzie o społeczne czy państwowe reformy, jest zwolennikiem dawnych ustaw sejmowych i liberum veto. W swych mowach na radach senatorskich za Augusta III. (wydanych zbiorowo jako „Mowy i listy“ Poczajów. 1761) odwołuje się zawsze do dawnych praw państwowych. Tak np. w „Mowie dziękującej za województwo krakowskie na Radzie senatorskiej w Warszawie 15. 10. 1762“ odwołuje się do ustawy z 1659., normującej porządek sejmów extraordynaryjnych. Wogóle występując na tych radach senatorskich z radami, projektami reform trzyma się stale tylko półśrodków, a nawet — rzekłbym — ćwierćśrodków, nie oświadczywszy się nigdy przeciw kardynalnym błędom jak ustawa sejmowa i liberum veto.

Nie obwiniajmy jednak za to samego jeno Brodatego hetmana; nie jego bowiem tylko w tem wina, lecz wina ducha czasu, wina epoki. Zaślepienie w pierwszej połowie 18. w. było tak

wielkie, że nawet najśmielsi nie odważyli się (n. p. Leszczyński) przeciwko liberum veto wystąpić.

O ile w sprawach społeczno-państwowych zagorzały, lecz z przekonania konserwatysta, o tyle dla nowych prądów literackich nie całkiem miał ucho zamknięte. Wprawdzie działalność jego jako poety szczupła jest, nie można jej jednak pominąć w historyi literatury, gdyż Rzewuski jest zwiastunem prądów, o których się prawie jeszcze nie śniło w Polsce.

Pominąć można wiersze, nieliczne zresztą, jak „Żal publiczny"... i t. d. po śmierci Augusta II., będący nawet nie typowym, ale pospolitym panegirykiem, jakich wówczas wydawano tysiące (wyśmiewał je później złośliwie Węgierski); wspomnieć natomiast wypada o dramatach. Pozostawił ich autor dwa (Żółkiewski, Władysław pod Warną, oba wprawdzie na sposób francuskich pisane, jednakże tak co do tematu jak co do przeprowadzenia akcyi stanowią one postęp w skosunku do poprzedników jak Fr. Radziwiłłowa.

Na wzór sztuk francuskich są napisane i jego dwie komedye: Dziwak, Natręt. [1])

Zasługą Rzewuskiego zapewne i największą na polu literatury jest, jak wspomniałem uprzednio, to, że nie był głuchy na nowe prądy literackie. Będąc jednak sam żołnierzem jako zabawkę miłą traktował poezyę, nie zaś jako zawód (tem się może wytłomaczyć ten objaw, że utwory swoje wydawał pod imieniem syna Józefa); wybierał do tej zabawki to, co mu się najwięcej podobało i do przekonania przemawiało. To też przystępny był i dla nowych prądów. — Odkrywamy tedy u niego działanie nowych prądów w dwóch kierunkach:

1) pierwszy to wpływ dzieła „l'art poétique" Boileau'a, a obok tego Horacego „De arte poêtica";

2) drugi to wpływ Voltaire'a i Szekspira.

W. Rzewuski zatem pierwszy, wyraźnie a to w poemacie p. t. „O nauce wierszopiskiej" [1]) teoretyczne a częściowo praktycznie nowe teorye akceptuje.

---

[1]) Ocenił je trafnie Tyszyński w „Wizerunkach polskich" 1875· Późniejsze sądy są właściwie powtórzeniem i rozszerzeniem jego poglądów.

[2]) Wydany w zbiorze p. t. „Zabawki wierszopiskie y krasomowskie" przez Józefa Rzewuskiego. Poczajów 1762. Przedrukowanie wtóre, poprawne i przyczynione.

Poemat „O nauce wierszopiskiej“ traktuje specyalnie o poezyi i sposobie pisania, jest więc poetyką w miniaturze, a zarazem wyznaniem przekonań i poglądów literackich poety[1]).

W poemacie swym autor wyraźnie podaje niektóre zasady z „l'art poétique“ Boileau'a jako takie, których się trzymać i które przestrzegać w pisaniu się winno. W owych czasach (ok. 1760) zwrócenie uwagi na Boileau'a, Voltaire'a i Szekspira za wielką zasługę musi być poczytane; Boileau bowiem przedewszytkiem oraz francuscy poeci, którzy zasady jego wyznawali, stali się mistrzami poezyi naszej, bujnie zakwitłej, za Stanisława Augusta.

Czytamy tedy u Rzewuskiego:

Niech sporu z sobą i sprzeczki wiersz nie ma,
Jedno z drugiego niechaj idzie składnie,
Jeśli co ciemnem wierszopis być mniema,
Niech się objaśni lub z dzieła wypadnie,
A jeśli pewnym chce być, że nie zbłądzi,
Dowcipem jego niech r o z s ą d e k rządzi.

Podobnie i Boileau jako naczelną zasadę swej poetyki postawił zdrowy rozsądek, la raison, le bon sens.

W wierszu p. t. „O równości szczęścia doczesnego[2], czytamy:

Najczystsza z bogiń, Damo bez obłudy,
Co cię czczą Mędrcy a wzgardzają ludy
Prawdo, udzielna wszystkich nauk Pani
Przyjm wiersz mój na znak poddaństwa i dani...
Dość będzie wiersz mój chwalnym i szczęśliwym,
Gdy będzie twoim, gdy będzie prawdziwym.

Myśl zupełnie podobną wyraził Boileau w liście XII „Do swoich wierszy“[3]):

---

[1]) W. Rzewuskiego „O nauce wierszopiskiej“ to pierwsza drukowana w Polsce poetyka. Rozmiary jej szczupłe, jednakże przez wzgląd, że utwór tej treści dopiero po raz pierwszy się pojawia w druku, poemat ten ogromną posiada doniosłość w historyi krytyki literackiej w Polsce. — Dla ścisłości dodam, że chronologicznie pierwszą poetykę napisał Łukasz Opaliński p. t. „Poeta“ w 17 w.; wydano ją jednak dopiero w 1788 r., a więc 26 lat później od Rzewuskiego.

[2]) Wiersz ten drukowany w zbiorze p. t „Zabawki wierszem polskim“ przez Józefa Rzewuskiego. Warszawa 1760.

[3]) Cytuję z przekładu X. Gorczyczewskiego, zawartego w jego zbiorze pism p. t. „Poezye przekładane i własne“ w t. II. s. 134. Warsz. 1818. Podobną myśl znajdzie się i u Voltaire'a.

Mówcie śmiało, że w gruncie...
Ten krytyk...
Był człekiem skromnym, przyjacielem Prawdy,
Prawdy tylko szukając w swoich wierszach zawdy

Poeta nasz idzie dalej i kilka innych rad za Boileau'em i Horacym podaje, jak to mówiąc:

Obrażał tylu innych, sam nie lubiąc zwady.
Horaciusza niech taki posłucha,
Co mówi...
Że nudny bogom i ludziom wiersz średni.

Horacy tę samą myśl wyraził słowy:

...Mediocribus esse poetis
Non homines, non di, non concessere columnae[4]*).*

Radzi nam dalej Rzewuski:

Dzień pisz a trzy dni poprawiaj...

Tę samą myśl wyraził Boileau słowami:

Vingt-fois sur le métier remettez votre ouvrage,
Polissez-le sans cesse et le repolissez...[5])

Dalej Rzewuski pisze:

Początek z końcem a środek z obiema
Niechaj się łączą i jednoczą składnie...

Boileau zaś:

Il faut que chaque chose y soit mise en son lieu,
Que le début, la fin nepondent au milieu,

U Rzewuskiego:

Wierszopiskiego kto z was nie ma ducha
Z Minerwą w próżne niech nie wchodzi spory,
Dla niego Pegaz chromy, Muza głucha
I mocne będą Parnasu zapory...

U Boileau'a:

Si son astre en naissant ne l' a forme poète,
Pour lui Phébus est sourd et Pegaze est retif...

Oto garść cytatów, a możnaby ich więcej przytoczyć, świadczących o tem, że W. Rzewuski nie tylko dokładnie znał

---

[4]) Jest to zatem nie owa „aurea mediocritas", którą jakoby Horacy zaecał, lecz właśnie wystąpienie przeciw niej; to samo czyni Boileau.

Rzewuski jednak nie jest konsekwentny, gdy nieco dalej pisze: „Laur dla mierności Apollo uwija". Por. Chmielowskiego „Dzieje krytyki literackiej w Polsce" str. 30. oraz T. Grabowski „L. Osiński i współczesna krytyka litecka w Polsce" str. 9.

[5]) c. Boileau-Despraux „Oeuvres complètes" Paris 1832. t. II.

Boileau'a, lecz w swej poetyce niemal dosłownie jego zasady powtarzał, stawiając je jako wzór do naśladowania. Jest to fakt — rzekłbym — niedoceniony, a nawet nieco przeoczony w historyi literatury. Zważyć przytem należy, że działo się to przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta, jeszcze w 1760 r.

Ale nie tylko Boileau, lecz i Voltaire oddziałał na literackie poglądy Rzewuskiego; pisze bowiem nasz poeta:

Flaccus igrzyskom prawa postanawia..
Ale tym prawom sprzeczna myśl się zdarza:
Voltaire w trzech aktach śpiewał śmierć cesarza.

Odnosi się to do zasady pseudoklasycznej, że tragedya ma 5 aktów zawierać; Voltaire odstąpił od tego i pisał w 3 aktach także, Rzewuski zaś aprobuje tę nowość.

Najciekawszym objawem wpływów literackich u Rzewuskiego jest wpływ Szekspira. W tym samym bowiem utworze „O nauce wierszopiskiej" czytamy:

Tragiczne w ludnym Igrzyska Londynie
Choć nie są według praw Horaciusza,
Jednak na cały świat chwała ich słynie.
W pięknych dam oczach łzy rzewne porusza;
Myśl w nich jest przednia, gładkość słów z nich płynie,
A wdzięk ich czuje i serce i dusza:
Nic to, że z dawnych praw scena wykroczy,
Dobra jest kiedy łzy wyciska z oczy.

Nie trzeba drugi raz powtarzać, że mowa tu tylko o Szekspirze. Słowa powyższe poety są ogromnej wagi; jest bowiem — o ile mi wiadomo — pierwsza, wyraźna aprobata dramatów Szekspira w Polsce i to aprobata, wypowiedziana jak jedna z teoryi literackich.

W trzech tedy głównych kierunkach zarysowuje nam się sylwetka literacka Rzewuskiego, a to:

1) w kierunku wpływu poetyki Boileau'a i Horacego listu „De arte poêtica";

2) w kierunku wpływów współczesnych prądów francuskich jak Voltaire'a, oraz wpływu Szekspira;

3) wreszcie w samodzielnych, własnych sądach, które od utartych i przyjętych odstępują. Samodzielnością nazywam także i to, że sam pisząc w duchu dawnym teoretycznie uznaje, że pisać można inaczej, wbrew regułom, gdyż sztuka nawet

„Gdy przeciw prawidłom wykroczy
Dobra jest skoro łzy wyciska z oczy.“

Charakterystycznem jest, że Rzewuski mógł się na podobnie samodzielne sądy zdobyć. Sądzę, że mógł to uczynić tylko poeta taki, który poezyę traktował jako zabawkę w wolnych nych chwilach od zajęć publicznych i rycerskich. Poeta zawodowy zapewne byłby wyznawcą jakiejś jednej teoryi, jednej szkoły w teoryi i praktyce. W każdym razie poemat powyższy świadczy o głębszym umyśle Rzewuskiego, a zarazem o samodzielności. Że poeta pisał w dawnym jeszcze duchu, to jest przyczyną i miernego talentu i systemu wychowania; on nie mógł już inaczej pisać.

Nakoniec warto jeszcze przytoczyć ustęp z tego samego wiersza, ustęp tchnący szczerą poezyą i zawierający myśli, porównujące poezyę z naturą, myśli, które są własnością poety a zarazem wyrażają jego poglądy na poezyę i to nader wdzięcznie i z poetyckiem iście uczuciem i polotem:

Skowronki, wiosny śpiewacy zbyt wcześni
Swym głosem łechcą i głaszczą nam uszy,
Pieśni i wiersze ich nie są jak nasze,
Są jednak pieśni i są wiersze ptasze.

Gdy liścia drzewkom swym wieniec uwiły,
Gdy głos wiosenne dalej niosą rosy,
Kiedy skowronek śpiewaniem swem miły
Wzbija się szybkim lotem pod Niebiosy,
Gdy małych piersi wywierając siły
Czyżyk wynosi i natęża głosy,
Uznasz w śpiewaniu ptasząt wiersza ślady,
Postrzeżesz w pieniu ich liczbę i składy.

W ustępie dopiero co przytoczonym możeby w treści dopatrzył się kto jeszcze wpływu epoki, skłonnej do sielankowych, na tle natury marzeń i uniesień — ja jednak, mając przed oczyma duszy postać brodatego hetmana, który lat cztery za

sprawę narodową na wygnaniu w Kałudze przesiedział, widzę raczej w tych wierszach wylew szczerego, poetyckiego uczucia, wywołanego może widokiem pięknej, letniej nocy z terasy podhoreckiego zamku. Myśli o „wierszach ptaszych“, o pieśni natury są wówczas, w czasie głodu poetyckiego zaiste nowe i oryginalne.

Poza tem poeta napisał jeszcze „O nauce krasomowskiej“ czyli w teoryi wymowy. Dziełko to, godne zbadania, pomieścił w zbiorze „Zabawki wierszopiskie krasomowskie“; nadto napisał „Zabawki dziejopiskie albo zebrania dziejów znakomitych“ 1766 r. Jest to bardzo miernej wartości historya świata i Polski, która zwyczajem 17 w., a nawet późniejszym musiała się zaczynać od początku świata, czyli od Adama i Ewy w raju, w szczęśliwości i błogości żywot pędzących.

Taka jest po krótce oraz w najważniejszym kierunku działalność Rzewuskiego. Poeta ten w zaraniu odrodzenia literatury na kilkanaście lat przed pojawieniem się prawdziwych, wielkich talentów jak Krasicki ,przedstawia nam się jako przedświt, jako przebłysk epoki odrodzenia poezyi, a to przedewszystkiem przez nowe pojęcia, które jako teorye literackie wygłosił.

Pod tym względem stanowisko jego podobne jest do stanowiska, jakie później wobec romantyzmu zajął K. Brodziński. Tylko autor „Wiesława“ był zawodowym poetą i literatem, poglądy swe wygłaszał po głębokich studyach i z pełną świadomością celu, do którego zmierzał, Rzewuski zaś poezyę traktował jako zajęcie uboczne, po dyletancku, ztąd też zapewne utwory swe pod imieniem syna Józefa ogłaszał. Jak każdy prawie bogaty szlachcic w owym czasie jeździł i Rzewuski za granicę, do Francyi przedewszystkiem, zapoznał się z obcą literaturą i uległ jej nowym prądom. Z tych nowych prądów umysłowych i literackich przeszczepił na własny grunt to, co w jego przekonaniu dobre i piękne było. W ten sposób wskazał jako wzór godny naśladowania przedewszystkiem Boileau'a, którego znał dobrze; był więc pierwszym, choć skromnym teoretycznym przedstawicielem tego kierunku poezyi Stanisławowskiej, której główne zasady wyraził Dmochowski w swej „Sztuce rymo-

twórczej" (1788). Prócz tego był zwiastunem tych objawów umysłowych w Polsce z drugiej połowy 18 w., którym początek dali Encyklopedyści i Voltaire. W niewielu pismach swoich pozostawił Brodaty hetman nowym już blaskiem tlące iskry, które w kilkanaście lat później zapłonęły ogniem prawdziwej, wielkiej poezyi.